

# KURYER LITEWSKI

W WILNIEDNIA 7 PAZDZIERNIKA N. S. 1812 ROKU.

## WĘGRY

z Semlina dnia 3 sierpnia.

Podług doniesień z *Turcyi*, z największą szybkością pospieszają tam przygotowania wojenne. Do obozu pod *Szumłą* przybyły już niektóre wojska posiłkowe a większych jeszcze oczekują. Więcey jeszcze iak od dwóch tygodni, przewożą do *Sofii* i *Nissy*, znaczne zapasy żywności; co niezmiernie zastanowiło uwagę *Serwianów*. Wodzowie *tureccy* wiele także w *Bośni* skupują zboża dla wojsk swoich. Podróźni z *Turcyi* przybywający; powiadaia, że do *Nissy* także znaczne ma przybydź wojsko *tureckie*. W *Gurguszewna* i kilku innych miejscach, nad *Timokiem*, robią drogi *Rossyanie*, dla przewozu artylleryi, którey dotąd nie mieli podostatku.

Naczelnik *Serwianów*, *Jerzy Czerni*, wczora z familią swoją do *Belgradu* przybył.

Od kilku tygodni, wiele korpusow wojsk *rossyjskich* przeszło z *Woloszczyzny* do *Serwii*, a prócz tych, jeszcze zapowiadano znacznych posiłkow przybycie. Okoliczność ta stała się powodem do nadzwyczajnych pogłosek. Jedni utrzymywali, że to wojsko miało działać przeciw *Turcyi*, jeżeliby *Soltan* nie chciał ratyfikować traktatu, przez który zabezpieczona była niepodległość *Serwii*. Drudzy twierdzili, że wojska posiłkowe *rossyjskie*, połączywszy się z *Serwianami*, miały przedsięwziąć nierównie rozleglejsze działania; byli uakoniec, którzy powiadali, że *Rossyanie* przejdą tylko przez *Serwii*. Wszystkie te zgadywania, blahe i śmieszne, któreby nieprzyszły do głowy nikomu nappowierzchnowney uważaiącemu, wydały nową wiadomość, że wojska *rossyjskie* cofają się na lewy brzeg *Dunaju*, stosownie do rozkazu wydanego z główney kwatery *Bukarestu*.

Wielkie panuje poruszenie w senacie *serwiańskim*, a nierównie większy przestrach w pospółstwie, w miarę tego, iak wiadomość o zbieraniu się wojska *Tureckiego* pod *Sofiią*, co raz większey nabiera pewności, i iak rapporta z okolic *Widdynu* równie donoszą o przygotowaniach wojennych *Melli Basszy*.

## ANGLIA

z Bostonu dnia 11 lipca.

Korsarze nasi *le Delphin*, *le Madisson* i inni, przyprowadzili 12 statków *Angielskich*, które zabrali. Eskadra składająca się z 14tu brygów wypłynie wkrótce przeciwko znaczney liczbie handlowych, stojących w *Saint Andres*.

Gubernator *Kanady* uwiadomił wszystkich obywateli Stanów Ziednoczonych, iż miasto *Kwebek* mają opuścić w 24ch godzinach.

z Londynu dnia 11 sierpnia. Wipis listu pisanego z *Taheran* (w *Persyi*) dnia 1go marca 1812.

Odebraliśmy w tey chwili wiadomość o zwycięstwie, odniesionym przez *Persow* nad *Moskalami*. Wojskiem *Perskim* dowodzili Officerowie *Angielscy*. Król, iego *Wezyr*, tudzież cały dwór, niepoymują się z radości. Podobne zwycięstwo poczytanoby w *Europie* za mało znaczące; lecz gdy tu nic podobnego

jeszcze nie widziano, zaczem wypadek ten uważany jest za bardzo ważny. *Moskale* utracili 550 ludzi w zabitych, a 500 w ieńcach. Chwalebne to zwycięstwo odniosło blisko 9,000 *Persow*, z których 100 poległo.

Officerowie nasi przydaia, iż dobrze im się tam powodzi, iż podostatkiem mają ryżu, konfitur, melonów; a ieden z nich, *Gore Ousely*, mianowany został przez Króla kawalerem orderu *Słońca*. Zadziwia się pewnie *Moskale*, słysząc, iż znajdujemy się w *Perysyi* i kierujemy obrótami ich nieprzyjaciół; gdy tymczasem w *Europie* podburzamy ich do walczenia za naszą sprawę. Ależ odległość miejsca wymawia wszystko, albowiem officerowie nasi nie przewiduiąc zmiany, iaka zaszła w stosunkach naszych politycznych, dowodzą siłami Państwa *Perskiego* przeciwko naszym sprzymierzeńcom; lecz jeżeli tak dłużej postępować będą, to lepiej usłużą sprawie *Napoleona*; anizeli terazniejszey polityce *Angielskiej*.

## POLSKA

z *Mińska* 14 *Września*. Dnia dzisiejszego mieliśmy szczęście oglądać w murach naszych *JO. Xięcia Belluno* Marszałka *Wiktora*. Spotykali go za miastem *JWW*. Jenerał *Gubernator Bronikowski* z całym swoim sztabem, Członkowie administracyi departamentowej, *Mer* miasta z całą *Municypalnością*, cechy z swoimi chorągwiemi, obywatele płci oboiey i mnóstwo ludu. O trzech kwadransach na dziesiątą przed południem wiechał *Xiąże* do miasta przy paradzie wojskowej. Wszędzie, kędy przejeżdżał, dawały się słyszeć powszechne okrzyki: niech żyje *Cesarz* i *Król NAPOLEON Wielki*. W pałacu gdzie stanął, czekał na *Xięcia Jmci*, *JW*. *Biskup Miński* ze swoją kapitułą.

Dnia 20 *Września*. Przez cały ten tydzień ciągle przechodził korpus *Marszałka Wiktora Xięcia Belluno*. Piękna postawa żołnierzy zadziwiała wszystkich. W tém wojsku z chlubą naszą oglądaliśmy dywizyą *Polską*, która przed siedmią miesiącami opuściła hiszpanią. Serca tych woioowników pałaią niecierpliwością do nowey walki za *Oyczyznę*, którey imię w tak odległych krainach głośnem uczynili. Wszyscy prawie obywatele wychodzili witać tych współbraci swoich tyle sławy i honoru przynoszących *Polakom*. Zaczny i szanowny obywatel departamentu *mińskiego W. Antoni Bogdaszewski* rozdzielił na nich sto garcy wódki, tyleż im także *W. Swidowa* przysłała. Prócz tego, pierwszey dystynkcyi damy, przywoziły do ich obozu rozmaite owoce, ciasta, wina i tym podobne rzeczy. Ta dywizya rozłożona była za miastem w stronie północno-wschodniemy na obszerney i piękney równinie, właśnie w tém miejscu, gdzie przed dwódziesiątą laty, ostatni raz przed ponurzeniem się *Oyczyzny* do grobu, wojska *Polskie* pod *Jenerałem Grabowskim* odbywały popisy. Wzajemne wspomnienie tego momentu, czuła i tkliwą wznowiło scenę. Wzajemnie się ściskano, winszowano wzajemnie. Łzy radości, tłumaczyły uczucia *Polaków*. Wznosiły się ciągle okrzyki: Niech żyje *Wskrzesciciel Polski* i *Litwy NAPOLEON Wielki*.

MOWA JW. Chodzki Prezydenta dnia 24 września w Mińsku miana przy obchodzeniu zwycięstw Najjaśniejszego CESARZA francuzow.

Obywatele Polacy! Półtora wieku minęło, jak potężny niegdyś, straszny nieprzyjaciółom, a przykładny w Rządzie wewnętrznym Narod Polski, przez złe zrozumiane wolności zasady, dumę własnych Magnatów, chciwość i podstępny sąsiadów, zaczął się nieiako do upadku swojego nachylać; i w tym przeciągu czasu, lubo nie iedne wrodzonego męstwa, szlachetności, miłości Ojczyzny, i innych cnot znakomitych okazał dowody, niemógł wszakże uniknąć fatalnego przeznaczenia, niemógł zaradzić powszechnemu skażeniu, i w ostatnich godzinach politycznego życia cnotliwy Polak na to tylko wysilać się zdawał, by zgon powszechny matki dostojnym i tklwym naznaczył pomnikiem.—Przyszła ta opłakana chwila; i cała Ojczyzny posada między sąsiadów rozdarta, straciła dawne nazwisko, umarła Europie i Politycznemu światu, skrywszy ostatki żywotnych duchow w sercach ulubionych synow: Dąbrowskiego, Kniaziewicza, Koscińskiego i dalszych, którzy gdy nie zdołali narodu, przynajmniej Jmie żołnierza Polskiego ochronić starali się, i tę haniebną w historyi naszej przerwę krwią i męstwem zapelnili. Po leciech osmnastu zniszczenia, hańby i niewoli, po stracie wszystkiego co tylko Polskiem nazywać się śmiało; pomysłności naszej nowa przyświeca Jutrzenka. Bohater i podziwienie wieku, który go ogląda, przechodzący w dziełach swoich to wszystko, czemu niegdyś przypatrywały się zdumiałe starożytności narody; a którego wielkimi czyni późniejsze pokolenia zdziwione, z zostawionych chyba śladów męstwa, wielkości i dobroci, wiarę do tak nadzwyczajnych wypadków przychyła, zwrócił na nas o! Bracia twórczą swoją zrzenie, wnet wszystko inną postać przybiera. Nadęte liczbą i zuchwałością Moskwicina zastępy, naksztalt ómów nocnych przed iasnem obliczem słońca pierzchaia. Od gorących brzegów Tagu aż po okrzeple Wołgi koryto, mileczy upokorzona ziemia, przyymnie łagodne Jego prawa, i wznosi do Twórcy błagalne modły, za naddłuższe dni tego, na którego przeznaczeniu tyle narodow i ludow spoczywa; iedni z nich prawami Jego szczęśliwi, kosztnią dobroczynnego pokoju trwałych owocow; drudzy z dawnego dzwignieni nierządu poznaią godność sobie właściwą i uczą się współnictwa powszechny pomysłności; my nakoniec Polacy przed trzema miesiącami od reszty braci naszych przemocą tyrana oddzieleni, widzimy się dopiero na łonie iedney Ojczyzny, słyszymy to wielkie z ust Wybawcy naszego hasło; *jest Polska, iesteśmy Polakami*, i na głos Jego łączemy się w jedno politycznego ciała ogniwo przez związek Konfederacyi całego Królestwa Polskiego.

I trzebaż większy dla serca Polaka pociechy, i trzebaż skuteczniejszego do miłości Ojczyzny i ofiar nieodbicie dla iey potrzebnych bodźca? potężne NAPOLEONA Wielkiego zastępy przeszedłszy Niemna, Dzwiny i Dniepra łożyska, pokonawszy nieprzyjaciela pod Mohilewem, Dryssą, Połockiem, Ostrowną, Smoleńskiem i Możajskiem, utkwily zwycięzkie sztandary na murach starożytney Moskwicina stolicy. Od roku 1611 niewidziala Moskwa w obwodzie swoim nieprzyjaciela. Dwieście lat w głębokim przetrwała pokoju i dumą nieograniczoną starała się zacierać ślady pierwszey niekzemności swojej, zgasić pamiątkę męstwa Polaków, którzy pokutych Jey Carow do podnożka Tronu Zygmunta III Króla swojego przywiedli. O pomsto sprawiedliwego Nieba zsyłającego w ramieniu NAPOLEONA krzywd i ucisku naszego mściciela! Gnie przed nim zuchwały Moskvicin drzące kolano, i dawney zapomniawszy nadętości czeka upokorzony na wyrok nowego Pana. Na miejscu Żółkiewskich, Gąsiewskich, Batorych, Zamojskich, Radziwiłow i tylu sławnych przodkow naszych Polakow, ogląda przelęklą Scyty żrzenica Poniatowskich, Zajączkow, Kniaziewiczów, Czartoryskich, Krasińskich,

ogląda Radziwiłow potomkow dawnych swoich zwycięzców, ogląda tylu godnych następców wielkich poprzednikow, ogląda tych samych, których przed niedawnym czasem pochłonać, i wiecznym zapomnieniem okryć zagrażał. Już krew Polska zatarła na zawsze dawnych błędow naszych wspomnienie. Już są odkryte ślady, któremi przodkowie nasi na pole chwwały chodzili. Bracia, Litwini, jedney Matki Polskiej synowie! na nas tam ieszcze czekaią; mamy otwarty do chwwały i dzieł wielkich gościniec. Woła na nas Bohater świata, i Wybawiciel Polski NAPOLEON Wielki. Wołaią narody Europy potężnym głosem iego na obronę naszą zwołane. Woła ocucona Ojczyzna. Wołaią bracia wśródz dierzaw nieprzyjacielskich sławą i zwycięstwem okryci; woła krew zabitych lub ranionych Polakow: Mielżyńskiego, Podkańskiego, Gawera, Dembiewskiego, Krukowieckiego, Miaskowskiego, Czaykowskiego i tylu innych, którzy śmierć lub blizny za nasze ponieśli swobody. Stańmyż się godni naszego przeznaczenia, pokażmy nieodrodność krwi naszej od reszty Polakow, dowódźmy wdzięczności Wybawicielowi, i miłości ku Ojczyźnie przez rychłe nakazow Rządowych ku szczęściu naszemu dążących spełnienie. Ojczyzna wspólną nas wszystkich iest Matką, oddaymy zatem Jey wszystko czego wymaga; zapomniemy miłości dobra prywatnego; te iedne i nierozdzielne z miłością kraiu bydz powinno, niema ofiary, niema daru, którego dla nas samych poświęcić nie powinniśmy. Formujemy iak najszybciej zbrojne zastępy, napelniamy skarb kraiu ostatnim pozostałości naszych groszem, szczęście narodu a tém samem i nasze zawisło od tego; miłość Ojczyzny polakowi właściwa nagrodzi wszystkie poświęcenie się, a na Jey uspienem łonie znajdziemy z korzyścią to, co dziś nie ieden mylnie za stratę poczytuie. Przekonamy Zbawcę naszego, żeśmy istotnie godni jego zaufania i wspaniałey opieki, pomniemy bracia, że w ręku Jego losy nasze są złożone. Spełniamy zatem ochocz, spełniamy gorliwie Jego rozkazy, a spełniemy własną szczęśliwość. Krwią i ofiarami wszystkimi bracia nasi Polacy odzyskali przed czterma laty część dierzawy, krwią i ofiarami własnymi zwrócili i na nas łaskawe Rohatyrę względy; oddaymyż im wzajemne uczucia i dary, przyłożmy się do naszego i potomkow naszych dobra. Tak iest Polacy! bądźmy Polakami; a to iedno słowo wystarczy wszystkiemu, i wszystko podobnem do spełnienia uczyni: Nieśmy maitki i krew naszą *Ojczyźnie*, nieśmy serca poświęcenia się i wdzięczność wielkiemu i potężnemu Jey wybawicielowi, a gdy w dniu dzisiejszym zebrani do tey świątyni na złożenie Panu Zastępow najsławniejszego dziękczynienia za pomysłność oręża Wielkiego NAPOLEONA, za tyle świetnych bronii Jego tryumfow ku wybawieniu Ojczyzny naszej dążących, wzywamy miłosierdzia Jego, aby i nadal zwycięzkiemu orężowi błogosławić raczył, aby gruntuiąc byt nasz polityczny, zachował w późne wieki Bohatyrę, którego na ukaranie dumnych a podporę uciśnionych z wyrokow swoich zesłał. Szanowni Kapłani przesłali w pieniach swoich przed Tron Maiestatu BOGA żywego dziękczynienia i modły, przesłali razem życzenia świata i z nim Narodu Polskiego. Niech żyje Wielki NAPOLEON Zbawca Polakow.

*Dalsze opisanie wojny Stefana Batorego z Janem Bazylewiczem Wielkim Kniaziem Moskiewskim.*

Odprawione przez Kniazia Poselstwo bez odpowiedzi, uraziło mocno Stany Koronne i samego Króla, i dało powód do wojenney z *Moskwą* rosprawy, mimo innych niebezpieczeństw zagrażających kraiu.

Stanął sam Król na czele tey wyprawy, którą 10,000 Polakow pod *Mieleckim*, Woiewodą *Podolskim*, 5,000 *Węgrów* przez Króla sprowadzonych pod *Bekieszem* i *Litwinow* pod *Radziwiłem*, Woiewodą *Wileńskim*, składały woyska. Te udały się pod *Połock*, który obleżony szturmem dobyt 1579 roku dnia 30 Sierpnia, a po nim *Sokol*, *Turowla*, *Susza* i niektóre inne zam-

ki wydarze nieprzyjaciółom, zakończyły tegoroczną wyprawę, i dały wojsku nieco odpocząć na leżach zimowych.

W zimie Sejm zwołany, trudniły obrady o dalszej wojnie i o zasiłkach na nią. Król najwięcej znośił się z *Zamoyskim* Kanclerzem Koronnym (o którego przychylny wierności ku sobie i dobru Ojczyzny, oraz zdadności do czynów rycerskich był zapewniony), względem środków potrzebnych do dalszego prowadzenia wojny. Z rady *Zamoyskiego* przekonany o potrzebie liczniejszej siły wojennej, i konieczności zebrania pułków pieszych z rycerskiego stanu; przeznaczył na wodzów tychże: *Uchowieckiego*, *Wybranowskiego* i *Mrocza*, w kraiowych szeregach doświadczonej waleczności mężów, i *Sernego* w rycerstwie *Francuzkim* wydoskonalonego wojuownika. Stawili się na tę wyprawę różni obywatele kraju z licznymi pocztami; sam *Zamoyski* powagą i wziętością swoją u stanu rycerskiego, znacznie przyczynił liczby wojuowników.

Gdy te i inne przygotowania do dalszej wojny czynił Król w *Wilnie*, Moskwa przez Posły okazywała chęć pokoiu, warunki iednak do tego nieprzyjemne kładła, i *Ościka* na odjęcie życia Królowi podmówiła, co się iednak szczęśliwie odkryło.

Gotowe już wojsko ściągnęło do obozu pod *Czaszniki*, a rada wojenna ułożyła zaczęcie tej wyprawy na *Moskwę* od *Wielkich Łuków*, położeniem tak do bronienia kraju *Polskiego*, iako i do odwracania wszelkiej napaści *Moskiewskiej* dogodnych, z obfitości okolic w żywioty zaleconych.

Do tego zamiaru były na przeszkodzie dwa zamki, *Wielisz*, nad *Dzwina* leżący, i *Uswiat*, *Moskalami* osadzone. Zlecił Król *Zamoyskiemu*, z jego zaciągiem dobycia *Wielisza*, *Litewskim* zaś wojskom *Uswiatu*. *Zamoyski* przez las nieprzebyty od wieku, zrobione dla przechodzących tamy uprzątawszy, niespodzianie pod *Wieliszem* okazał się, i szturm przypuściwszy opanował zamek dnia 6 Sierpnia 1580 roku. *Mikołaj Radziwiłł* z wojskiem *Litewskim* gdy czynił gotowość do dobycia *Uswiatu*, przestraszona tameczną osadę zagnął do poddania zamku.

Połączone potym wojska, które były oderwane do zamków powyższych, utrudzone przechodem szybkim krajiny rozległej i lasów gęstych, w których drogi zawalili Moskale, obozem dnia 26go Sierpnia stanęły pod *Wielkołukami*.

Zastali *Polacy Wielkieluki*, miasto leżące między rzeką *Ławatą* i jeziorem *Perby*, w żyznej okolicy, handlem, ludnością i bogactwy pierwsze po *Moskwie* stolicy i *Pskowie*. Przedmieścia miasta tego po stracie *Połocka* spalili Moskale, a zamek dwunastą basztami w koło umocniony, liczną wybornego wojska zabezpieczyli osadą.

Odebrał i tu Król *Batory* poselstwo *Kniazia* o wstrzymanie dalszej wojny, i z żądaniem aby przed układami o pokój wojsko do *Litwy*, zwrócił; odrzucił to podanie, a *Zamoyskiemu* kazał przeprowadzić wojsko przez rzekę *Ławatę*, szanice zbliżyć do zamku, i dobywanie tegoż zaczynać, do czego zręcznie przygotował wszystko *Zamoyski* na dzień 1wszy Września.

Zaczęto dobywanie, broniła się z zaciętością osada, czyniła wycieczki częste, na samego *Zamoyskiego* opatrującego położenie zamku wypadała, lecz zawsze porażona nic dokazać nie mogła. Jezioro zamek oblewające spóźniło dobycie tegoż. Kazał ie *Zamoyski* spuścić, i tak zrobił dla dobywających łatwość wzniecenia pożaru w zamku, który oblężeni starannie gasili. Wysłał potym wybranych z ochotników do samych wałów zamku, którzy odarłszy darnie, między drzewa ścian wałowych palne założyli podłogi. Zapalono w kilku miejscach ściany wału, lecz ogień nieustannie tłumili Moskale. Wysłali oblężeni z prozbą do Króla, aby im pozwolił wysłać do *Wielkiego Kniazia* uwiadomienie o stanie rzeczy, a tymczasem szturm przerywać kazał; pozwolono na wysłanie gońca, lecz szturm przerywać nieradził *Zamoyski*. Jakoż ogień

zatlony w wałach nagle w nocy rozżarzony, wzniósł się do budowli zamkowych; ogarnął cerkwie i inne gmachy, co w oblężonych wielką sprawiło trwogę, a oblegającym dodało ochoty do wdzierania się w zamek. Już byli niektórzy w zamku *Polacy*, gdy zajęte pożarem składy prochów, przyspieszyły upadek broniących się, a zwycięstwo dobywających.

Osadzono zamek dobyty wojskiem *Polskim*, i naprawę onego urządzono. Moskale w zamku znalezieni, w niewolę poszli.

*Zbaraski*, *Woiewoda Braclawski*, z chorągwiemi *Zamoyskiego* i przydanymi do tych oddziałem piechoty *Węgierskiej* wyprawiony pod *Toropec*, gdzie zebrane wojsko *Moskiewskie* uważało obróty *Polaków*, szczęśliwie też rozproszył, *Toropec* opanował.

Dla łatwiejszego posuwania się daley ku *Moskwie* i zabezpieczenia okolicy *Wielkołuckiej*, *Zawołocz*, twierdzę leżącą na kępie jeziora, *Zamoyskiemu* dobyć zlecono, a Król tymczasem odjechał do *Newla*, iuz poprzedniczo wraz z *Jerzierzyszczami* dobytego przez tegoż *Zamoyskiego*, spiesząc na sejm.

Pospieszył *Zamoyski* pod *Zawołocz* w *Październiku*, gdy iuz słoty nieustanne i zimna srogie tak przechód z wojskiem czyniły ciężkim, iako i rycerstwu nieznośne przynosiły udrczenie. Zastał tu przelożonym zamku *Saburowa*, most zrzucony, statki wszystkie przewozowe iedne spalone, drugie ściągnięte pod zamek. Dachy każdej budowli darniem pokryte. Kazał sprowadzić drzewa i czołną, iakich tylko gdzie dostać można było. Na tratwach z drzewa robionych, wysłał piechotę pod zamek dla zrobienia szaniców pod zasłoną działowych wystrzałów. Udało się osadzie zamkowej spędzić tę piechotę; lecz *Zamoyski* postanowił trwać w układzie, doniósł Królowi o tém, i obiecał nadal pomyślniejszy skutek. Jakoż otrzymawszy od Króla nieco posiłku, umyślił dobywanie zamku przyspieszyć, a pierwey sam w czołnie obiecał i opatrzył zamek. A gdy tratwy rzucono powtórnie, i po tych ciągnęło wojsko do szturm: ochotniejsi zaś w czołnach pod zamek dostać się usiłowali, Moskale ustraszeni, nie czekając dalszej ostateczności, poddali zamek, prosząc tylko o darowanie życia.

*Zamoyski* równie ludzki, iak i waleczny, zachował przy życiu poddających się, i puścił ich wolno, a gdy nadto komendantowi *Moskiewskiemu* oddał niewiasty zajęte w niewolę przy dobyciu *Wielkichluk*, które dotąd miał w swoim obozie starannie zabezpieczone od wszelkiej obrazy uczciwości, z zaleceniem iżby te swoim zwrócone zostały, i z takąż uczciwością zachowane były, zadziwił tym nie do pojęcia *Moskalów*, w podobnych zdarzeniach nieznających ludzkości. Wzięcie *Zawołocza* dnia 25 *Października* zakończyło wyprawę roku 1580.

Na *Seymie* następującym radzono o dalszej wojnie z ukontentowaniem Króla, który żałował śmierci wiernego *Bekiesze*, i kazał go pochować na górze nad *Wilnem*, odtąd *Bekieszową* zwaney, a dla pamiątki usług iego dla Króla i kraju *Polskiego*, słupek zmurowano na grobie tegoż.

*Zamoyski* ciągle pomagał Królowi do dalszego wojny toczenia, na *seymie* amysły obywatelskie skłaniał do tego, po *seymie* i sam starał się o zaciąg wojska i innych do tegoż pobudził. A że sływał z męstwa, rostopności i pilnego baczenia na to, aby każdego wojskowego zasługi najsprawiedliwiey nagradzane były, nie trudno mu było pociągnąć liczne rycerstwo do siebie, i liczne wystawić wojsko, do którego tak w początkach znaczniejsi iak pojedynczo ubożsi chętnie zaciągali się obywatele.

Dalsze czynności wojenne zaczynać się miały od dobywania *Pskowa*, *Plesków* inaczej zwanego. Do tego dążący Król z wojskiem gdy stanął w *Wielkichlukach*, zastał powracającego z *Moskwy* *Dzierżka*, który tam był wysłany z Posłami *Moskiewskimi* na własne tychże żądanie z przelożeniem *W. Kniaziewi* układów *Królewskich*, który zamiast odpowiedzi na te, przywiózł od *Kniazia* wielką hramotę, próżnemi czernią-

cemi Króla i naród Polski uszczypliwiemi wyrazami napelnioną, a co do rzeczy nic ważnego nie mającą. Pogardził nią Król jako płodem dumy nierozsądnej, a Zamoycki na odwet obelgi narodu i Króla, posłał W. Kniazowi Moskiewskiemu całą xiążkę udowodnionych okrucieństw jego.

Reszta późniet.  
Wiadomości Urzędowe od W. woyska. Piętnasty Dziennik Wielkiego woyska, w Sławkowie dnia 27 sierpnia 1812.

Jenerał dywizyi Zaiączek, który w bitwie pod Smoleńskiem dowodził dywizyą Polską, został raniomy. Sprawienie się korpusu woyska Polskiego w Smoleńsku zadziwiło Moskalów. Przywykli oni patrzeć z pogardą na Polaków. Wytrwałość i przewaga Polaków w tym razie, są dla nich nowym zadziwiającym zjawiskiem.

W bitwach pod Smoleńskiem i Walentynem utracił nieprzyjaciel 20 Jenerałów w zabitych, raniomych i w niewolą wziętych, oraz wielkie mnóstwo oficerow. Ogólna liczba zabitych, raniomych i ienców wynosić może od 25 do 30,000 ludzi.

Nazajutrz po bitwie pod Walentynem rozdał Cesarz Jmć pewną liczbę ozdób legii honorowej Kapitanom, Porucznikom, Podporucznikom, Podofficerom i żołnierzom z półków 12go i 21go piechoty liniowej oraz 7go pułku lekkiej piechoty. Wybór odbył się na poboiovisku, w okręgu przed Cesarzem; potwierdziło go woysko przez powszechne okrzyki. (Tu następują nazwiska zaszczyconych tą ozdobą 49 oficerow, 27 podofficerów i 18 żołnierzey.) Pułk 12sty dostał 30; pułk 21wszy 25, a pułk 7dmy 32 ozdób, co uczyni ogółem 87.

Uchodzące woyska nieprzyjacielskie pali mosty i psuie gościńce, dla wstrzymania ile możności postępu woyska Francuzkiego. Dnia 21go b. m. cofnęło się za Dniepr przy Słob-Pniewie. Przednia straż nasza ściga ie ciągle.

Wszystkie składy towarów w Smoleńsku znajdowały się nad Dnieprem w pięknym przedmieściu. Moskale spalili to przedmieście, skąd ten nędzny skutek odnieśli, że ściganie nasze iedną godziną spóźnili. Nigdy ieszcze żadney wojny z takim okrucieństwem nieprowadzono. Obchodzą się Moskale z własnym swoim kraiem, tak, iak gdyby z obcym. Kray ten iest piękny i obfituie we wszystko. Gościńce są wyborne.

Marszałek Xiąże Tarentu (Macdonald) burzy ciągle szańce Dynaburskie. Drzewo, palissady, szczątki domów woyskowych &c. w niezmierney ilości słżyły dnia 15go sierpnia na ognie radośne.

Xiąże Szwarzenberg donosi z Oświaty pod dniem 17 b. m., iż przednia straż iego ściga nieprzyjaciela gościńcem do Dywina, że mu zabrała kilkaset ienców, i że go przymusiła do spalenia sprzętów swoich. Tymczasem udało się Jenerałowi Bianchi, dowodzącemu przednią strażą, zabrać 800 powózek z sprzętami, których nieprzyjaciel nie zdołał ani uprowadzić, ani spalić. Moskiewski korpus Tormansowa wszystkie swoje sprzęty utracił.

Ciężkie działa służące do oblężenia Rygi wraz z potrzebną amunicyą i ryszunkami, wyszły z Tylży i zbliżają się ku Dzwini.

Jenerał Saint-Cyr zajął stanowisko nad Dryssą. Porażka nieprzyjaciela w bitwie dnia 28 Lipca pod Połockiem, była zupełną. Waleczny Jenerał Deroy, został raniomy na placu honoru. Ma on lat 72, a służy blisko 60 lat. Cesarz Jmć mianował go Hrabią Cesarstwa i nadał mu lenność czyniącą 30,000 franków rocznego dochodu. Ponieważ korpus Bawarski tak mężnie się potykał, przeto Cesarz Jmć rozdał mu nagrody i krzyże legii honorowej.

Oświadczył nieprzyjaciel: iż będzie się trzymał pod Dorohobuzem. Wysypał podług zwyczaju wały i baterye. Woysko Moskiewskie pokazało się na chwile w szyku do bitwy. Udał się tam Cesarz Jmć. Od-

mienił nieprzyjaciel swój zamysł, cofnął się, i opuścił miasto Dorohobuz, mające 10,000 mieszkańców i 8 wielkich kościołów. Dnia 26go znajdowała się tam główna kwatera, a dnia 27go była w Sławkowie. Przednia straż stoi pod Wiazmą.

Vice-Król (Włoski) czyni obroty na lewey stronie odwie mile od gościńca; Xiąże Eckmühl (Marszałek Davoust) na gościńcu wśródku; a Xiąże Poniatowski na lewym brzegu Osmy.

Zdobycie Smoleńska sprawiło smutne wrażenie na umyśle Moskalów. Nazywają to miasto pospolicie Smoleńsk święty, Smoleńsk mocny, Smoleńsk klucz do Moskwy, i lud tysiąc innych daie mu nazwisk. Kto ma Smoleńsk ten ma i Moskwe, takie iest przysłowie wieśniaków.

Upały są prawie nieznośne. Od 4 tygodni deszcz niepadał.

Xiąże Belluno (Marszałek Victor) wyszedł z 30 tysiäcznym korpusem z Tylży do Wilna; ma on tworzyć korpus odwodowy.

z Nitawy dnia 2 Pazdziernika.

Dnia 28 Września, załoga Ryżka, wzmocniona woyskiem z pola ściagnioném, przeprawiła się przez Dzwinię i całą siłą uderzyła na miasto nasze i Bowsk, gdzie stoi ogromna artyllerya Jenerała Campredon do oblężenia przysposobiona. Woysko pruskie opuściwszy stanowiska mniej ważne, a nawet wyciągnąwszy z miasta naszego, udało się na punkt główny ataku. W przeszły czwartek nastąpiła powszechna rozprawa. Mądre obroty Jenerała Yorke i męstwo woysk pruskich iako też iey brygady z dywizyi 7ey, tryumfowały nad usiłowaniami i liczbą moskalów, na moment w tym punkcie zebranych. Trzy tysiące ruskich poszły w niewolą, od 7 do 8,000 poległo lub ranę odniosło; i wiele harmat zdobyto. Takie są skutki tey bitwy chwalebney. Wczora powróciło zwycięzkie woysko do murów naszych. Tegoż dnia tylna straż ros. porażoną została nad Eckau. W tym momencie powróciły do Rygi szczątki rozbitego korpusu, które uciec trafiły z porażki. Piąty regiment polaków i półk bawarski, składający 1szą brygadę 7ey dywizyi utrzymały chwałę swoią.

L I T W A

ODEZWA Do obywateli W. Xięstwa Litewskiego.

Już nieprzyjaciel w główney bitwie pod Mozayskiem porażony, stolica iego wzięta, więzy narodu Polskiego stargane, a wyż dzielni niegdyś Litwini czyż obciętnemi tylu cudów bydz chcecie świadkami! pięć pułków piechoty, cztery jazdy nowo utworzone wielu z was w swoje umieścili szereg, lecz wielu przez dopełniony już prawie tych pułków komplet pozbawieni iestecie sposobności przyłożenia się do wskrzeszenia Oyczyzny waszey. Chcąc zaradzić tey trudności, i nowe poświęceniu się waszemu wielkiej sprawie Oyczyzny waszey otworzyć pole, JW. Hrabia Hogendorp Generalny Litwy Gubernator, wraz z prześwietną Kommissyą Rządzącą uchwalił formacyą pułku strzelców konnych z samych ochotników złożonego, pod dowodztwem Półkownika Moniuszki i Maiora Abramowicza, którzy hoynym przyłożeniem się do formacyi pułku, tych stopniow stali się godnemi. Mężna młodzieży! śpiescie się do tego pułku w Wilnie formującego się, niech z was każdy na część swey możliwości koni i mundurów się podpisze, wreszcie choć sam z koniem i z umundurowaniem niech się stawia. Utrzymanie pułku tego na ettacie i płacy już zaręczone. Spieszcie, a niech z miary waszego pośpiechu i łatwości tworzenia pułku konnego, Naywiększy z Mocarzów ma wyobrażenie waszego zapalu.

z Rozkazu JW. Generalnego Gubernatora.

Stefan hrabia Grabowski G. B. W. Kom: W. Prez. d. 22 Septembra 1812 roku w Wilnie widziałem Szeftabtu głównego przy Generale Gubernatorze Litt. Kirker Szeft Bat.